

# SOLIDARNI Z WŁOCHĄ

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALOZĄCA  
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 2/171, cena 10 zł  
24 stycznia-7 lutego 1988 r.

## PROBA ZEAMANIA

PRELUDIUM 9 stycznia 1988 o godz. 8.30 we Wrocławiu odbyła się rozprawa przed Kolegium d/s wykroczeń przeciwko Hannie Łukowskiej-Karniej /aresztowanej 9 listopada 1987 wraz z Kornelą Morawiecką/. Hannę oskarżono z art. 52 a Kodeksu wykroczeń o sporządzenie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw. Jako dowód przedstawiono 4 klisze fotograficzne "Solidarności Walczącej" zakwestionowane przy zatrzymaniu. Sprawa odbyła się w trybie przyspieszonym /od 4 stycznia obowiązują we Wrocławiu zaostrzone rygory/.

Otróżna oskarżonej mec. Afenda dopiero w piątek wieczorem dowiedział się o terminie rozprawy. Na kilka minut przed rozprawą zezwolono mu na krótką rozmowę z klientką w obecności funkcjonariuszy. Dzieci Hani i przyjaciele dowiedzieli się o rozprawie już po terminie. Szanse wejścia na salę rozpraw były znikome. Była to sobota pracująca i nawet urzędnicy mieli zakaz poruszania się po budynku. Z pół setki mundurowych i tajniacy stali w gotowości do odparcia ataku terrorystycznego. Nic się nie wydarzyło, co pośrednio dowodzi, że zabójcy ks. Popiełuszki jeszcze siedzą.

MSCIWOŚĆ Hanka została skazana na 3 miesiące bezwzględnego aresztu /nie można zmienić na grzywnę/. Zatrzymano ją pod zarzutem posługiwania się cudzym dowodem osobistym, a skarżono z artykułu politycznego 52a, więc zgodnie z PRL-owskim prawem dotychczasowego aresztu nie wliczono w poczet kary. Adwokat nazwał tę sprawę "skandalem prawnym" i żądał odwołania do sądu. Czy to jest skandal? Skandal jest czymś wyjątkowym, jest odejściem od normy. A tutaj było zgodnie z "normą". Prawo w PRL nie jest normą postępowania, lecz narzędziem ucisku politycznego. Prawdopodobnie /wg prawa/ Hania przez chwilę odpowiadała z "wolnej stopy" i rzeczywiście miała w czasie rozprawy wolne stopy. Jednak zaraz po skazaniu zastosowano wobec niej rygor więzienny. Zabrano osobiste ubranie, umieszczono w brudnej i śmierdzącej celi z betonową posadzką. Mimo dwukrotnej wpłaty pieniędzy na wypiskę więzienia nie dotarły one do Hani. Naczelnik ZK Wrocław przy ul. Kleczkowskiej odmawia wydania talonu na paczkę higieniczną, wobec czego Hania jest pozbawiona mydła, szamponu, szczotki i pasty do zębów oraz rzeczy niezbędnych kobiecie do utrzymania higieny osobistej.

REGULA We Wrocławiu kobiety odsiadują kolegium w wydzielonych celach Zakładu Karnego przy ul. Kleczkowskiej. Cele więzienne są znośne, natomiast te wydzielone są brudne i śmierdzące niczym cele aresztu WUSW przy Muzealnej. Dziwny to obyczaj, że osoby skazane za przestępstwa pospolite są lepiej traktowane niż ofiary kolegiów. Może w ramach pierestrojki SANEPID zajrzałyby do aresztu WUSW i cel dla "kolegiantek"? Na pewno areszt trzeba będzie zamknąć.

## SOLIDARNI Z UWIĘZIIONYMI

● Kongres Polonii Amerykańskiej zaniepokojony aresztowaniem Kornela Morawieckiego i Hanny Łukowskiej-Karniej oraz rosnącą liczbą więźniów politycznych w PRL podjął rezolucję, w której cofa swe poparcie dla inicjatyw zmierzających do wyrwania reżimu Jaruzelskiego z izolacji dyplomatycznej i dla inicjatyw bezwarunkowej pomocy finansowej dla PRL. Rezolucję Departamentowi stanu USA przekazał Prezes KPA Alojzy Mazewski.

● Izba Gmin Parlamentu Brytyjskiego ponownie przeprowadziła debatę w sprawie więźniów politycznych w PRL, ze szczególnym uwzględnieniem Kornela Morawieckiego, Jana Górnego i Hanny Łukowskiej-Karniej. Poseł liberalny Alex Carlisle stwierdził, że los tych osób winien być przedmiotem zainteresowania i troski tak Parlamentu jak i opinii publicznej Wielkiej Brytanii. Następnie sir Bernard Brain przypomniał o innych formach represji w PRL wobec działaczy opozycji. Debatę podsumował David Malor - sekretarz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Stwierdził on, że stosunki Rządu JKM z władzami PRL będą zależeć od wewnętrznej i zagranicznej polityki PRL, a w szczególności od sprawy stosunku do opozycji w Polsce.

● 9 stycznia Józef T e l i g a zwrócił się do przywódców NSZZ "Solidarność" o podjęcie akcji ogłoszonej przez przedstawicieli SW za granicą pod hasłem "S.G.S. dla Solidarności Walczącej". Pan Teliga w swoim Oświadczeniu przypomina, że Kornel Morawiecki z jednakową siłą upominał się o więźniów politycznych, z których poglądami się zgadzał, i o tych którzy prezentowali skrajnie różne postawy polityczne.

Głos Pana Teligi jest szczególnie cenny. Ma w tej chwili 74 lata, był szefem ekspozytur wywiadu Sztabu Głównego Armii Krajowej, w 1947 był aresztowany za przynależność do organizacji "Wolność i Niezawisłość". Po ogłoszeniu stanu wojennego w 1981 ukrywał się do września 1983, do czasu aresztowania. Ponownie aresztowany we wrześniu 1985, jest na wolności, mimo że był oskarżony o szpiegostwo. Najlepiej wie jak patriotów okrzykuje się szpiegiem!

• 13 stycznia 1988 w Poznaniu odbyła się demonstracja na rzecz uwolnienia Kornela Morawieckiego i uwięzionych za odmowę służby wojskowej. Nikogo nie zatrzymano.

• 15 stycznia w mieszkaniu przewodniczącego KPN Leszka Moczulskiego odbyła się konferencja dla dziennikarzy zachodnich poświęcona więźniom politycznym, a w szczególności K. Morawieckiemu. W konferencji udział wzięła Anna Kowal-Morawiecka, córka Kornela. Moczulski stwierdził, że wspólne ideały - wolność i prawa człowieka powinny być ważniejsze dla polskiej opozycji niż umiędzi pewnych nurtów wobec władz w nadziei poprawy sytuacji tychże grup. Przypomniał własny los i późniejsze skutki, gdy w okresie legalnej działalności "S" został uwięziony, a kierownictwo "S" - w imię dobrych stosunków z władzami PRL - milczało otrzymując w prezencie stan wojenny.

Nasze  
Wartości  
Nasze  
Wartości

Aby - Zasady Ideowe i Program SW nie stały się jedną z wielu broszur, które przeczytało się i odłożyło na półkę, albo podarło z obawy przed rewizją - należy do nich wracać. Analizować je punkt po punkcie, zatrzymywać się nad poszczególnymi sformułowaniami i podkładać pod nie treści, płynące z własnych przemyśleń. Spróbujmy prześledzić w ten sposób niektóre z haseł.

1. Sprawiedliwość. Poczucie sprawiedliwości nosimy zakodowane w sobie i to jedna z najważniejszych norm moralnych. Poczucie to może się jednak zmieniać w zależności od czasu w którym żyjemy, warunków i okoliczności, a także wpływów z zewnątrz. Np. obcięcie ręki za drobną kradzież i kara śmierci za nieposłuszeństwo rodzicom, kiedyś uznawane za sprawiedliwe, dziś uznajemy za zbrodnicze barbarzyństwo. Tę możliwość zmieniania i odkształcania naszego poczucia sprawiedliwości wywołuje po mistrzowski system komunistyczny. Robi to poprzez: a/ Ustawodawstwo /poczucie sprawiedliwości, czasem podświadomie, czasem z przyzwyczajenia opiera się w jakimś stopniu na istniejącym systemie prawnym. Kodeksy praw powstawały zazwyczaj jako rezultat głębokich przemyśleń i badań obyczajowości, tradycji, precedensów, a obowiązywały przez czas bardzo długi, nawet całe stulecia. Obecnie kodeks traktowany jest wyłącznie jako narzędzie do obrony interesów władzy, oraz często i dowolnie zmieniany w zależności od jej doraźnych potrzeb/ b/ Zawieszanie sądów /zwład sędziowski cieszył się na ogół sporym autorytetem społecznym, dopuszczano pomyłki sędziów, ale nie podejrzewano ich o złą wolę, lub cynizm. Ich zdanie więc liczy się, wyrok ma swoją wagę i przesądza niejednokrotnie o ocenie społecznej, jest to przecież wyrok wydany przez "eksperta od sprawiedliwości". Trwająca już czterdzieści lat ubezwłasnowolnienie sądownictwa i zastąpienie większości normalnych sędziów przez poruszone przez władzę marionetki - nie dotarło jeszcze w całej pełni do świadomości społeczeństwa, zwłaszcza w jego warstwach biernych i nieskorych do myślenia. Jest to powodem rozchwiania poczucia sprawiedliwości i zamętu w ludzkich ocenach./ c/ Zestawianie spraw/Konsekwentne wymierzanie jednym tożem wykroczeń zupełnie nieporównywalnymi np. kolporterów używających niekonwencjonalnych środków do rozprowadzania ulotek - z terrorystami, czy morderców Księdza Popiełuszki - z winnymi przypadkowej w dużej mierze śmierci sierżanta Karosa. Występowanie przez dłuższy czas takich spraw "parami" - wpływa podświadomie na bagatelizowanie jednych, a wyolbrzymianie innych. Kiedy zwalnia się warunkowo winnych w sprawie Karosa, nasuwa się zaraz myśl, że znów zostaną zmniejszone drastycznie kary Piotrowskiego i Spółki, a ten automatyzm skojarzenia, jest właśnie wynikiem skażonego myślenia./ d/ Przyzwyczajanie Jedną z najpotężniejszych broni komunizmu. Długotrwałe utrzymywanie przy pomocy siły stanów nienormalnych sprawia, że stopniowo zanika świadomość ich nienormalności. Przyzwyczajanie - to próg akceptacji. Widzimy to na przykładzie społeczeństwa radzieckiego, które w swej ogromnej części polubiło swoją niewolę i degradację, i broni się przed ich zmniejszeniem./

Wszystko to powoduje wewnętrzne zaniki, atrofie wartości - a między innymi wprowadza chaos i fałszuje nasze poczucie sprawiedliwości.

Zdrapujmy zeń nalot, osadzony przez system, niech się oczyści i odzyskuje ostrość konturów. Pytajmy często samych siebie co uważamy za sprawiedliwe i dlaczego. Nie przyzwyczajajmy się do anomalii i zwyrodnień. Wróćmy do Dekalogu i norm etyki chrześcijańskiej. Szukajmy ocen nie w istniejącym kodeksie prawnym, ale w sumieniu. Wtedy będziemy lepiej wiedzieć przeciw czemu bezwzględnie protestować, a czego się twardo domagać.

Jałtańczyk

#### INTELLEKTUALNA PUEAPKA I BRAK WOLI

Marek Łatyński wśród "Wariacji na temat Jaruzelskiego" zamieszcza kilkadziesiąt wierszy poświęconych stosunkowi rządu amerykańskiego do sprawy polskiej w grudniu 1980 r./niebezpieczeństwo sowieckiej inwazji na PRL/.

Na tle tamtej sytuacji daje się dostrzec obraz ówczesnej postawy Waszyngtonu /a można domniemywać, że i całego Zachodu/ wobec komunizmu. Rdzeniem tej postawy jest przekonanie o naturalnej ewolucji ZSRR w kierunku państwa demokratycznego. Sięgając głębiej jest to pokłosie koncepcji głoszącej, że "ustrój komunistyczny jest taki sam jak każdy inny. A jeśli jest trochę inny, to albo sam się rozpadnie albo będzie ewoluował w kierunku ustroju demo-

kratycznego. W każdym razie nie należy z nim walczyć /pod.wł./, lecz nauczyć się z nim współżyć i znajdować wspólne cele".

Konsekwentnie zastosowanie koncepcji "ewolucji" prowadzi w przypadku jakiegokolwiek konfrontacji z ZSRR /konfrontacji w szerokim tego słowa znaczeniu/ do polityki wstępnych ustępstw ze strony Zachodu. I tak reakcją na niebezpieczeństwo sowieckiej interwencji w Polsce w grudniu 1980 r. było wydane 3 grudnia 1980 r. publiczne oświadczenie prezydenta Cartera, w którym stwierdzono, że "Stany Zjednoczone nie mają z a m i a r u /pod.wł./ wykorzystywać wydarzeń w Polsce dla swych własnych celów politycznych". Stanowisko, iż "Stany Zjednoczone są a b s o l u t n i e z d e c y d o w a n e /pod.wł./ nie wykorzystywać wypadków w Polsce" potwierdził prezydent Carter w depeszy do Leonida Breżniewa.

Jednocześnie z polityką wstępnych ustępstw formułuje się argumenty na rzecz komunizmu. We wzmiankowanej już kwestii polskiej rząd USA motywował swoją postawę zainteresowaniem "jedynie zachowaniem pokoju w Europie Środkowej" i chęcią nie zagrożenia "usprawiedliwionym interesem bezpieczeństwa Związku Sowieckiego w tym rejonie". Przekonanie o "usprawiedliwionych interesach bezpieczeństwa Związku Sowieckiego w tym rejonie" pozostawało i pozostaje w całkowitej sprzeczności z dążeniami niepodległościowymi narodów okupowanych przez ZSRR i okolicznościowymi deklaracjami rządów Stanów Zjednoczonych, a równocześnie jest potwierdzeniem istniejącego w Europie Środkowej stanu rzeczy. Z drugiej strony przyjęcie w polityce amerykańskiej, zasady "traktowania rządów zależnych od ZSRR jako suwerennych i oczekiwanie od nich w konsekwencji, żebym jako takie postępowały" pozostaje w oczywistej sprzeczności z przekonaniem polityków amerykańskich, m.in. Aleksandra Haiga, iż narody podporządkowane Moskwie nie mogą "stać się panami własnego losu, dopóki ZSRR dysponuje przeważającą siłą i temu się sprzeciwia". W rezultacie Stany Zjednoczone pozabawiają się same swobodą ruchów nie tylko w Polsce ale w każdym kraju komunistycznym uzależnionym od ZSRR.

W ostatecznym rozrachunku koncepcja "ewolucji" obezwładnia nawet tych polityków amerykańskich, którzy wyobrażają sobie, iż Stany Zjednoczone mogą decydować o sowieckich poczynaniach w Polsce. Zdaniem A. Haiga nawet oni w grudniu 1980 r. nie wykazywali "żadnej gotowości, by w związku z wydarzeniami w Polsce narażać Amerykę na ryzyko międzynarodowego konfliktu czy też by przelewać amerykańską krew".

Jaką rolę koncepcja "ewolucji" przyznaje narodom Europy Środkowej okupowanym przez ZSRR? Zgodnie ze scenariuszem "ewolucji" narody te nie mogą w żadnym wypadku dążyć do wyrwania się spod dominacji Związku Sowieckiego, gdyż zdaniem Zbigniewa Brzezńskiego "ograniczyłyby to miarkujący wpływ tego regionu na ZSRR i hamowałyby kluczowy w ostatecznym rozrachunku proces ewolucji Rosji". Narody okupowane przez komunizm mają w drodze "wewnętrznej liberalizacji społeczeństw" utworzyć most, po którym "zdemokratyzowany" Związek Sowiecki zostanie wprowadzony w orbitę cywilizacji demokratycznej.

Tezie koncepcji "ewolucji", przyznającej narodom Europy Środkowej rolę stymulatora demokratycznych zmian w Związku Sowieckim zaprzecza argument o "usprawiedliwionych interesach bezpieczeństwa ZSRR w tym rejonie" oraz przekonanie polityków amerykańskich, iż jakakolwiek zmiana w państwach bloku wschodniego jest niemożliwa "dopóki ZSRR dysponuje przeważającą siłą i temu się sprzeciwia". Państwa demokratyczne zaś czynią minimalne starania by siłę ZSRR osłabić /jak twierdzą mullahedini afgańscy około 80% ich uzbrojenia stanowi brzoń zdobyta na armii sowieckiej/.

Zaprezentowaną próbę opisu zachodniej optyki wobec komunizmu, można chyba uznać za wyjaśnienie, dlaczego nawet wobec upadku ideologii komunistycznej, jak głoszą niektórzy, komunizm openowuje wciąż nowe kraje, a obszar państw demokratycznych systematycznie się kurczy. Aktualne zatem pozostaje pytanie J.F.Revela: czy demokracja przetrwa do końca XX wieku?

L. Martyniński

Przypisy: 1. L. Martyniński, Wariacje na temat Jeruzelskiego, Nowa, Warszawa 1987; 2. Ibidem, s. 30; 3. J. Malowski, Nieładnie, nieładnie panie Surdykowski..., "Kultura Niezależna", nr 34, Warszawa 1987, s. 45; 4. M. Martyniński, op. cit., s. 26; 5. Ibidem; 6. Ibidem; 7. Ibidem; 8. Ibidem, s. 7; 9. Ibidem, s. 29; 10. Ibidem, s. 28; 11. Ibidem, s. 29; 12. Ibidem; 13. Ibidem.

**UWAGI DO STANOWISKA "KULTURY"** W październikowym numerze "Kultury" ukazało się Oświadczenie Redakcji tego pisma. Oświadczenie zatytułowane "Kryzys w 'Solidarności'" docieka kto jest winien oddaniu jednego miliona dolarów, który został przyznany "Solidarności" uchwałą Kongresu Stanów Zjednoczonych, podjętą w lipcu br. Z opinii "Kultury" bije niepokój i krytycyzma wobec gremiów decyzyjnych NSZZ "Solidarność". Środków zaradczych "Kultura poszukuje w demokratyzacji procesu decyzyjnego. Chyba jest już za późno. Głosy prasy związkowej z różnych regionów są tylko jałowym narzekaniem. Kiedy nawet RKS Region Dolny Śląsk nie otrzymuje żadnej pomocy materialnej od KKW, trudno aby otrzymywały ją słabsze ogniwą bądź struktury krytyczne wobec KKW.

Jeśli Redakcji "Kultury", Kongresowi Polonii i sympatykom "Solidarności" rzeczywiście zależy na pomocy materialnej dla struktur ruchu "Solidarność" i opozycji polskiej, to jedynym sposobem docierania tej pomocy jest jej DECENTRALIZACJA. Niestety, nasze oświadczenie podpowiada, że nie wystarczy zastrzec się dla kogo jest przesyłka, lecz sam sposób przekazywania pomocy - dotyczy to również pieniędzy - musi być zdecentralizowany tak, aby

przesyłka docierała do wytypowanego odbiorcy.

Solidarność Walcząca, oprócz przesyłek dla siebie, jest upoważniona i gotowa do odbioru przesyłek na Dolnośląski Fundusz Wydawniczy. Fundusz ten w tej chwili nie dysponuje żadnymi zasobami.

Andrzej Kołodziej, Andrzej Lesowski

Od redakcji: Poniżej drukujemy fragment Oświadczenia "Kultury". Te jego części, która czytelnikowi w Polsce wyjaśnia okoliczności przyznania 1 miliona dolarów przez Kongres Stanów Zjednoczonych:

.../ Propaganda ofiojalna uważa, że wszelka pomoc zagraniczna dla "Solidarności" jest zła i upatruje w niej uzasadnienia dla swych oszczerstw. W środowiskach opozycyjnych, a nawet na emigracji, nie brak niestety osób podatnych na działanie tej propagandy. Trzeba zatem przypomnieć, że z pomocy zagranicznej, przeważnie amerykańskiej, korzystają wszystkie związki zawodowe skazane na nielegalność. W pomocy takiej nie ma zresztą nic zdrożnego dopóki jest jawna i nie obwarowana żadnymi warunkami, i dopóki przyznają ją instytucje otoczone powszechnym szacunkiem. W danym przypadku wszystkie te warunki są spełnione. Co więcej, wniosek o uchwalenie pomocy dla "Solidarności" wyszedł nie od rządu USA ale od samych deputowanych, którzy reprezentowali po równi partie republikańską i demokratyczną, a jego uchwalenie w Senacie poprzedziła kampania na rzecz takiej uchwały, prowadzona przez Kongres Polonii Amerykańskiej. Jest to więc najdosłowniej pomoc społeczeństwa amerykańskiego, a nie takiej czy innej agencji rządu.

Wreszcie, a nie jest to bez znaczenia, ta sama uchwała, która asygnuje milion dolarów na "Solidarność", przyznaje dziesięć milionów Fundacji Rolniczej Episkopatu Polski i na cele lecznicze /podkreślenie nasze/. Wiadomo już, że te pieniądze zostały przyjęte; pewien wiceminister rządu PRL wypowiedział się nawet na temat sposobu, w jaki powinny być wydane. Nie jest to niepodzianką. Od 1982 roku rząd PRL przyjął łącznie kilkadziesiąt milionów pomocy uchwalonej przez Kongres Stanów Zjednoczonych. Dla rządu PRL amerykańskie pieniądze są dobre - gdy on je dostaje. Ale są złe, gdy dostaje "Solidarność". Albowiem dla rządu PRL "Solidarność" pozostaje wrogiem numer jeden, toteż robi on wszystko, by ją zniszczyć. Działacze "Solidarności" winni zatem robić wszystko, by jej bronić. Wymóg to oczywisty i skromny. Fakt, że o tym trzeba przypominać świadczy, że zamęt polityczny w środowiskach opozycyjnych stał się prawdziwie groźnym niebezpieczeństwem. .../

K O M U N I K A T

Od kilku lat Oddziałem Solidarności Walczącej w Katowicach kieruje Jadwiga Chmielowska. W 1978 roku ukończyła studia w Politechnice Śląskiej na Wydziale Automatyki i Informatyki. Była członkinią Zarządu MKZ Katowice, a potem członkinią Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Jako jedyny członek tego Zarządu uniknęła aresztowania 13 grudnia 1981 i od tego czasu ukrywa się.

Za Komitet Wykonawczy SW

Andrzej Kołodziej, Andrzej Lesowski

1 stycznia 1988 r.

M o n g o l s k a   p o d r ó ż   Wiemy, że w Ameryce Południowej są rasiści, a w Mongolii są skłopy lepiej zaopatrzone i te normalne. Pierwsze są wyjątkiem przekleństw wyrzucony na ulicę. Podobnie jest w restauracjach z wydzieloną częścią dla Rosjan, a w części "mongolskiej" godzinne czekanie na obsługę. Czy narodowy komunizm jest lepszy od narodowego socjalizmu?

Służbowy

Od Redakcji: Czytelników znających Mongolię prosimy o opinię, czy ich podróże potwierdzają te spostrzeżenia.

O G L O S Z E N I E - Ś l e d z i k   n a   Ś w i d n i c k i e j : Dnia 16 lutego o godz. 16.00 odbędzie się zakończenie karnawału na ulicy Swidnickiej, w stylu wielkich karnawałów Rio, Las Vegas czy Sao Paulo. Zapraszamy mieszkańców Wrocławia do wzięcia udziału w tej zabawie. Przyjdź w szalowej masce, w stroju karnawałowym. Korowód przebierańców ruszy spod zegara przy przejściu podziemnym.

"T A J N A   O R G A N I Z A C J A - S A M B A "

D Z I E K U J E M : Anka - 1000; Zośka - 5300; Agent Hecio - 1000; Igły - 2000; Miła - 1000; Bez - 600 + 500; Wrzos - 500 + kartka; Dziadek - 1500/powt./; Dobry Józio - papier; Challenger - 400; Pilmel - 10 000; Rak - 10 000; Pączek - 3000; Lampa - 2000; Ignac - kawa; Jur - 500; Plastuś - 35 000; Salamandra - 4000; Chemik - 10 900; Granat - 5000; Kruk - 9400; Starsza pokutnica - 1000/za udział w referendum/; Rodko - 4000 + 1000; Albert - 1000; Wiktoria - 2000 + kartka; Kazio Lwowskiak - jaja; Kaśka - papier; 2 % - 15 200; Mateusz - 500; Stroboskop - 5000; Oli - 2400; Ojczyzna - 2000; Lizawiecia I - za kawior; L - 1100; Olenka - 1000; Dębowa Twarz - 5000; Szkoło - 5000; Gil - 4000; Maria - 1000; M.Rej - papier; DIP - 3000/FFR/; Budowniczy - 1000/FFR/; Ciotki - 1500; Krystyna IO - 1000; Julia H - 500; Bronka - 600; Mateusz - 8000; Gniewko - 1800 + 2200; Katedra - 1000 + 2500; Adwokat - 1000; Adam - 2000; L - 1550; Anatol - 500; Michał - 2000; Panu Jerzemu z "Kultury" za 2000 USD; Mirkowi za antenę - 1000 \$; Jadwiga - 200 \$; Krak - 50 DM; ESP za 7 numerów L - 6000 FF; ESP - 50 Ł; ESP - 1000 FF /zamiast ERG - 1000 FF/; Gg - 100 \$.

SW nr 2/171

Zamkn. 21 I 1988 r.

Wydaje Ag. Inf. SW

Podaj dalej !